



Wprowadzenie

Problem racjonalności myślenia, mówienia i działania podejmowany był już w tych odległych czasach, w których dopiero „raczkowano” w umiejętnościach takiego jego wyartykułowania, aby mogło się ono przełożyć na sformułowanie pytań, na które można udzielić w miarę sensownych i przekonujących odpowiedzi. Do tego potrzeba było między innymi takich słów, których znaczenie byłoby zrozumiałe zarówno dla tych, którzy je artykułowali, jak i dla tych, do których te artykulacje były adresowane. Wprawdzie słowo „racjonalizm” jest stosunkowo późnej daty, bowiem wywodzi się ono z łacińskiego pojęcia *ratio*, jednak miało swoje odpowiedniki w języku greckim, w takim pojęciu jak *logos* (λόγος). W literaturze wskazuje się, że było ono używane przez filozofów w istotnie różniących się znaczeniach. W okresie przedsokratycznym u Heraklita z Efezu oznaczało ono „regułę, według której wszystko się urzeczywistnia, oraz prawo, które jest wspólne dla wszystkich rzeczy i wszystkim rządzi” (Reale 1993, s. 100 i nn.). Sokrates posługiwał się nim dla określenia zarówno takiej mowy, której celem jest przekonywanie do prawdy, jak i takiej – u sofistów – której z kolei celem jest nadawanie fałszom pozorów prawdy. Jego bezpośredni uczeń odróżniał mit, w którym łączył „prawdopodobne mniemanie”, od *logosu*, z którym łączył takie rozumowanie, które jest całkowicie pozbawione fantazyjnych elementów (Raeale 2005, s. 64 i nn.). Natomiast jego uczeń Arystoteles posługiwał się nim dla oznaczenia takiego sądu, w którym orzeka się o prawdzie lub fałszu, jak i takiego, w którym wskazuje się istotę rzeczy lub stanu rzeczy. W późniejszym okresie pojęcie to stało się źródłosłowem takich pojęć, jak „logika” i „teologia”. Pojęcie *ratio* miało się stać jego odpowiednikiem w okresie, w którym językiem filozofów i teologów była łacina. Jednak nawet najbardziej biegłym łacinnikom trudno było je dopasować do takiej wieloznaczności, jakie miało u filozofów greckich pojęcie *logos*, a ci łacinnicy przejmowali przecież z tej filozofii nie

tylko niejedyn postawiony w niej problem, ale także niejedno przyjęte w niej rozwiązanie. Pojawienie się języków nowożytnych w filozofii wprowadziło nie tylko znacznie większe zróżnicowanie semantycznych znaczeń pojęcia „racjonalność”, ale także używania go w takich obszarach ludzkiego myślenia, mówienia i działania, które wcześniej uznawane były za niegodne zainteresowania poważnego filozofa.

Daleki jestem jednak od przekonania, że takie semantyczne dywagacje pozwoliły odpowiedzieć na pytanie, jakie formy racjonalizmu pojawiły się w filozofii zachodniej, czy chociażby wskazać na te pytania, na które stanowiły jakąś próbę odpowiedzi. Ustalenie językowych znaczeń uważam wprawdzie za kwestię ważną – nie tylko zresztą w dyskusji nad problemem racjonalności – ale nie jedynie ważną, a nawet nie za taką, której rozstrzygnięcie pozwala w miarę trafnie ocenić i docenić te różne formy racjonalności, które pojawiły się w tej filozofii. Moim zdaniem (ale przecież nie tylko moim) do tego konieczne jest wyjście poza semantykę językoznawczą i przejście do takiej, w której stawia się pytania nie tyle o możliwe znaczenia słów czy granice ich używania, ile o możliwe drogi dochodzenia do prawdy lub przynajmniej do prawdopodobieństw. Rzecz jasna, takie pytania były i są stawiane nie tylko przez filozofów. Jednak filozofów uznaję za tych, którzy stawiając te pytania i szukając na nie odpowiedzi, odwoływali się przede wszystkim do swoich zdolności poznawczych, w szczególności swojego rozumu. Stanowi to w tej książce podstawowe założenie. Natomiast tych, którzy stawiali najbardziej zasadnicze pytania o racjonalność, uznaję za głównych bohaterów prowadzonych w niej analiz.

Stawianie takich pytań i szukanie na nie racjonalnych odpowiedzi może się łączyć zarówno z filozoficznymi dialogami, jak i filozoficznymi monologami. W tej książce przywołuję zarówno takich filozofów, którzy hołdowali tym pierwszym, jak i takich, którzy skłaniali się raczej ku tym drugim. Jednak nawet w przypadku tych filozofów, którzy stawiali na filozoficzne monologi, pojawiały się elementy dialogu z ich bliższym i dalszym otoczeniem. W niejednym przypadku spowodowane to było tym, że pod znakiem zapytania stawiana była ich racjonalność w tym, co mówili i pisali w swoich filozoficznych rozprawach. Przy każdym z prezentowanych tutaj filozofów podaję przykłady takich krytycznych komentarzy do ich poglądów. Można nawet powiedzieć, że poglądy każdego z przywoływanych w tej książce filozofów stanowią jakąś wersję krytycznego komentarza do pytań stawianych przez nich pytań i udzielanych na nie odpowiedzi. Problem nie tylko w tym, aby komentarze te były trafne, ale też w tym, aby

zachęcały one do poważnych dyskusji nad racjonalnością. Mam nadzieję, że to oczekiwanie spełniają moje komentarze.

W każdym jednak przypadku istotne jest wskazanie tych pytań, które konkretnemu filozofowi wydawały się najistotniejsze w jego drodze do racjonalności. Nazywam je pytaniami bazowymi. U różnych filozofów takie pytania są mniej lub bardziej liczne i mają mocno zróżnicowany charakter. Formułowane są one zarówno za pomocą pojęć ogólnych, jak i tak ogólnikowych, że można mieć poważne wątpliwości, czy to jeszcze jest pytanie filozoficzne. Pytania bazowe mają dopełnienia, w formie pytań również o zróżnicowanym charakterze. Sprawia to, że niejednokrotnie trudno jest jednoznacznie wskazać, gdzie kończą się te pierwsze i zaczynają te drugie pytania. W zamyśle przynajmniej niektórych filozofów pewnym ułatwieniem powinno być poprzedzające postawienie pytań bazowych i nakreślenie przez nich takiej sytuacji problemowej, która stanowi uzasadnienie dla postawienia tych pytań. Nakreślenie to występuje w ich rozprawach nie tylko pod różnymi nazwami (takimi jak wstęp czy preliminarium), ale wiąże się także z różnymi etapami na drodze filozofa do osiągnięcia racjonalności. Jest rzeczą naturalną, że każdy przechodzi w swoim życiu etap dojrzewania, a w przypadku filozofa dojrzewania do takiego zrozumienia podejmowanych problemów, w którym można z pełnym przekonaniem powiedzieć, co w nim jest kwestią wiodącą, a co jedynie jej dopełnieniem. Sprawia to, że dokonuje on albo przewartościowania postawianych wcześniej pytań, albo przynajmniej takiego ich uporządkowania, które oznacza nie tyle zmianę pytań bazowych, ile kolejność ich stawiania. Ma to szczególnie istotne znaczenie u tych filozofów, którzy dążyli do sformułowania logicznie uporządkowanego systemu filozoficznego. Takie przewartościowania wielokrotnie miały i mają miejsce w filozofii. Jednak tylko w niektórych z nich krytykowani lub opacznie rozumiani filozofowie dokonywali rewizji postawionych pytań i udzielanych na nie odpowiedzi. W niejednym przypadku było i jest tak, że błędne myślenie lub niedostatki zrozumienia znajdują oni głównie po stronie ich oponentów. Może to być również i jest przedmiotem dyskusji o racjonalności. Co więcej, czasami jest tak, że nie można wprawdzie w niej żadnej ze stron przyznać racji rozstrzygającej, ale można z dużym przekonaniem powiedzieć, że każda z nich wychodzi z różnych założeń wyjściowych i zmierza w niej w gruncie rzeczy do różnych celów. Pokazują to przywoływane przeze mnie krytyczne komentarze do poglądów wybranych przeze mnie filozofów.

W tej książce wychodzę od analizy pytań stawianych przez Sokratesa i jego najbliższego otoczenia. Uzasadnieniem dla tego punktu wyjście jest

nie tylko to, że filozof ten uznawany był i w jakiejś mierze nadal jest za mistrza dialogu, ale także to, że w dialogicznym sposobie dochodzenia do prawdy i związanej z nią racjonalności szczególnie ważną rolę odgrywa jasne sformułowanie pytań. Ten dialogiczny sposób kreowania racjonalności był również udziałem jego najbliższego ucznia Platona oraz jego ucznia, Arystotelesa. W zachowanych rozprawach filozoficznych drugiego z nich do głosu dochodzi jednak również taki sposób jej osiągnięcia, który polega na stawianiu takich pytań, na które trzeba w pierwszej kolejności odpowiedzieć sobie samemu, a dopiero później angażować w to inne osoby. Ten sposób dochodzenia do racjonalności nazywam filozoficznym monologiem. W czasach nowożytnych stał się on swoistą wizytówką filozofii René Descartes'a (Kartezjusza). Z kolei jego filozofia okazała się intelektualnym wyzwaniem dla kolejnych pokoleń filozofów nowożytnych, w tym dla Gottfrieda Wilhelma Leibniza i Immanuela Kanta. Ten pierwszy próbował jeszcze łączyć w swoich poszukiwaniach dróg do prawdy dialog z monologiem. Natomiast ten drugi uznał, że znalezienie odpowiednich partnerów do filozoficznego dialogu wiąże się ze zbyt dużym ryzykiem popełnienia różnego rodzaju błędów, aby mogło zakończyć się powodzeniem i postawił na taki monolog filozoficzny, z którego wyłania się wielopoziomowa konstrukcja, nazwana przez niego filozofią transcendentalną. Współcześnie pojawili się zarówno zwolennicy filozoficznych dialogów, jak i filozoficznych monologów. Jednak ani ci pierwsi, ani ci drudzy nie byli skłonni bezkrytycznie powielać tych wzorców, którym hołdowali ich starożytni i nowożytni poprzednicy. Za zdeklarowanego zwolennika filozoficznego dialogu można uznać Karla R. Poppera – jednak takiego dialogu, którego uczestnicy posiłkują się odpowiednim krytycyzmem i pozostawiają otwarte pole do dyskusji nie tylko swoim partnerom, ale także tym, którzy pojawią się w kolejnych pokoleniach. Natomiast za zwolennika swoistego filozoficznego monologu można uznać Jürgena Habermasa – jednak takiego monologu, który jest adresowany do różnych opcji filozoficznych i skłonny jest do poważnych dyskusji z tymi, którzy się z nim nie zgadzają.

Te wstępne uwagi stanowią próbę odpowiedzi na pytania, jaki jest najogólniejszy z kluczy wybrania tych, a nie innych filozofów oraz w jaki sposób jest w niej konstruowana filozoficzna narracja. Rzecz jasna, taka narracja może być również konstruowana w taki sposób, w którym na plan pierwszy wysuwane są nie stawiane przez filozofów pytania, lecz proponowane przez nich rozwiązania. Ten sposób prezentowania filozoficznych

problemów racjonalności ma zresztą wielu zwolenników. Był on również moim udziałem we wcześniejszych monografiach na temat racjonalności. Odpowiedzi na pytanie, jakie generalizujące uwagi i oceny pozwala sformułować przyjęty w tej książce sposób analizowania racjonalności, spróbuje udzielić w jej podsumowaniu.